





# Ostatnia encyklika papieska.

(Rozmowa z monsignorem Laurim).

Piersza encyklika Ojca św. Piusa XI, wydana z okazji Boże Narodzenia, wywołała w świecie całym powszechnie zainteresowanie. Zwłaszcza pewien punkt tej encykliki, mający znaczenie polityczne pierwszorzędnej wagi, zainteresował szczególnie prasę światową całego i jest w niej żywo omawiany. Chcielibyśmy zatrzymać się bliżej na opinii pism francuskich, które dość gwałtownie owa encyklikę zaatakowały. Ponieważ atak taki znajdujemy między innymi i w tak poważnym piśmie, jak „Temps”, postanowiliśmy w celu wyjaśnienia całej sprawy zasięgnąć opinii nuncjatury apostołkiej w Warszawie i prosić o ewentualną interpretację należytą politycznej części encykliki w celu stwierdzenia, czy atak „Temps’a” nie jest przypadkiem oparty na nieporozumieniu, wpływającym z błędnego pojmowania istotnego sensu encykliki.

W tym celu udał się specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” do nuncjatury apostołkiej w Warszawie. Gdy przybył, J. E. mons. Lorenzo Lauri, nuncjusz apostołki, zęgnął właśnie posta japońskiego p. Toshitsune Kawakami, odwołanego przez rząd japoński do Tokio i składającego wizytę pożegnalną ks. nuncjuszowi.

Mons. Lauri wyraził najszczerzeższą chęć uczynienia zadość prośbie specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego”, zastrzegł się jednakże, że nie posiadając jeszcze oficjalnego tekstu encykliki, nie może urzędowo wypowiedzieć się o interesujący redakcję „Głosu Polskiego” temat, nie przypuszczając, również, aby nuncjatura była powołana do polemizowania z dziennikami, które z rozmaitych powodów uważają za stosowne atakować stolicę apostołską. Niemniej jednak na gorącą prośbę wysłannika redakcji „Głosu Polskiego” zgodził się łaskawie wypowiedzieć swoją czysto osobistą opinię o istotnej treści politycznej części encykliki papieskiej.

Zanim przytoczymy opinię J.E., zacytujemy (według „Temps’a”) to miejsce encykliki, które wywołało tak żywe niezadowolenie prasy francuskiej, brzmi ono:

„Une paix artificielle, établie sur le papier, au lieu de réveiller des nobles sentiments, a augmenté et a presque légitimé l'esprit de rancune et de vengeance”.

Prasa francuska oburza się na porównywanie pokoju wersalskiego do „świszka papieru”, uważając go niejako za „magna charta” narodów. Cały artykuł wstępny w tej mierze „Temps’a” sprządza się w wyniku ostatecznym do zwyciężonego zdania, brzmiącego:

„Nous ne pouvons pas admettre qu'on regarde la paix actuelle comme un simple morceau de papier”.

Zastrzegając się ponownie, że wyraża tylko swój pogląd ściśle osobisty; J. E. przemówił w te słowa:

— Przytoczone przez pana miejsce, które wywołało tak gwałtowny atak „Temps’a”, nie powinno być, jak to czyni pismo francuskie, rozpatrywane oddzielnie od całości encykliki. Bardzo często się zdarza, że ktoś w polemice, wywołując poszczególne zdanie i odrywając go od reszty, nadaje mu dowolny i odrębny sens.

Prawdziwym sensem zaatakowanego zdania było, — a łatwo to zrozumieć, gdy się odczyta całość encykliki — że nie może być trwałym pokój, nieoparty ściśle na zasadach, głoszonych przez ewangelję. Ojciec św. bynajmniej nie uważa — mojem zdaniem — traktatu pokojowego za „świszek papieru”, chce tylko dać do zrozumienia, że jedynie pokój, przeprowadzony nawskroś zasadami sprawiedliwości w duchu chrześcijańskim, może osiągnąć cel pożądaný, może połączyć wreszcie w błogosławionej zgodzie pożerane przez nie nawiść narody. Żaden inny pokój nie połączy ludzkości w zgodną rodzinę narodów, przeciwnie, pokrzywdzeni żywić będą głuchą urazę, która niechybnie do nowych starć w przyszłości przyprowadzić musi. Słowa Ojca św. były mu poddyktowane nakazem niebiańskim, domagającym się abyśmy przebaczyli winy naszym winowajcom i nie żywili nienawiści nawet do tych, którzy nas krzywdzą.

Zresztą, kto zna szlachetny umysł ojca św. Piusa XI, wie że pod żadnym pozorem nie zechciałby kogokolwiek podrażnić lub dotknąć. Nawet pisma włoskie jednogłośnie uznały, że encyklika papieska pod względem stylu, prostoty i delikatności jest wprost ujmującą. Wywołała jaknajlepsze wrażenie przez nader delikatne ujęcie najbardziej palących we Włoszech spraw.

Tak więc, przeczytawszy całość encykliki, nietrudno zrozumieć szlachetną intencję Ojca św. i wzniosłość jego zamierzeń.

Jeszcze jedna bardzo interesująca sprawa poruszona została w ostatniej encyklice papieskiej, mianowicie: sprawa soboru ekumenicznego. I w tej mierze mons. Lauri łaskawie udzielił specjalnemu wysłannikowi „Głosu Polskiego” nader interesujących informacji.

Jak powszechnie wiadomo, ostatni sobór ekumeniczny został przerwany w roku 1870 przez wkroczenie wojsk królewskich do Rzymu. Od tego czasu nikt z papieży nie czynił prób kontynuowania przerwanej soboru. Jeśli to czyni Pius XI, należy przypuszczać, że ma ku temu powody nader ważne. Na zapytanie specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego”, co mogło pobudzić Ojca św.

do zamiaru zwołania soboru, mons. Lauri odpowiedział, co następuje: — Powtarzam, że nie znając urzędowego tekstu encykliki, trudno mi się wypowiedzieć w tej mierze, zwłaszcza, że wzmianki dzień nikarskie o tym ustępie encykliki brzmią nad. niejasno. Według nich Ojciec św. zapowiada ewentualność zwołania soboru ekumenicznego w roku przyszłym — jubileuszowym — dodając jednakże, że wznowienie soboru ekumenicznego w Watykanie jest sprawą zbyt poważną, aby ją można natychmiast zdecydować.

O ile mi wiadomo, w ostatnich czasach wielu dostojników duchownych należało wobec Watykanu, aby zdecydowano wznowienie celebracji soboru ekumenicznego. Zwłaszcza, po wojnie jest on nader niezbędna koniecznością, albowiem należy czynić starania, aby duchowieństwo jaknajenergiczniej wpływało na pacyfikację mas i krzewienie wśród nich idei zgody i pokoju. Należy bezwzględnie działać intensywnie w kierunku uspokojenia umysłów, wciągnąć jeszcze wzbudzonych kataklizmem wojennym. O metodach i systemach radzonoby na soborze.

Również cały szereg innych konieczności nasuwa obecna chwila dziejowa. Poza wybitnie dająca się we znaki potrzeba zakończenia spraw niedokończonych w roku 1870 wskutek przerwania soboru, należy zastanowić się szczególnie nad sprawami dyscypliny kościelnej, która bezwzględnie należy przystosować do wymagań współczesnych. — Również nowy kodeks kanoniczny wymaga pewnych wyjaśnień i wspólnego omówienia pewnych jego punktów. Dogmaty kościoła pozostają oczywiście zawsze niezmiennymi i są niezmiennymi w czasie, co nie wyklucza bynajmniej niezbędnego przystosowania ciałego dyscypliny kościelnej do przeżywanego czasu. Obecnie jest to koniecznym bardziej, niż kiedykolwiek. Tem prawdopodobnie tłumaczyć należy zamiary Ojca Świętego...

Henryk Liński.

## Drobne dochody ex-cesarza Wilhelma.

Z Doorn dochodzi wiadomość, że excesarz sprzedał za 10000 dolarów firmie Keystone View Com. w Londynie i Nowym Jorku prawo reprodukcji pierwszej swej fotografii po ślubie.

Ex-cesarz byłby niezadowolony, gdyby ktokolwiek użytkował jego podobiznę bez jego pozwolenia i postanowił sam wyzyskać te okoliczności, tembardziej, że planowane uroczystości noworoczne w Doorn pochłoną zapewne duże sumy.

## Chmura nad Lozanną.

Zdawało się, że na posępnym tle ubiegłego roku Lozanna będzie jaśniejszym punktem w naszym przynajmniej zniszczonej konferencji się uda i, przyniesie jakieś pozytywne czynniki, utrwalające pokój. Tymczasem w ostatnich dniach położenie się pogorszyło tak, iż zachodzi obawa rozbięcia się konferencji Turcy, którzy w sprawie cieśniny orczywali skłonności pojednawcze i nie dali się podniecać.

Lord Curzon, stawiając w imieniu koalicji odmienne żądania, użył na ostatnim posiedzeniu tonu ultimatywnego, grożąc ewentualnie Turkom zerwanym konferencji. Jeszcze na jednym punkcie delegacja turecka okazuje stanowczy opór, lecz tym razem nie przeciw koalicji, lecz przeciw samej Anglii. Chodzi o kwestję Mossulu, do którego pretensje ma Turcja, a który według Aglików ma należeć do Mezzopotamii. Przedmiot to niemający wał, gdyż zawiera owe słynne źródła ropy, o które od trzech przeło lat toczą się głośne spory.

Nieurzędowy przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Child w kwestji kapitulacji spraw mniejszości popiera stanowisko lorda Curzona. Atoli w westji Mossulu z jego nafty przyłhła się raczej na stronę Turcji. Jest to dość zrozumiałe, gdyż się przypomniał, że Ameryka prowadzi spor o naftę mezzopotamską z Anglią i nie uznaje jej mandatu ramienia Ligi Narodów.

Cóż się stanie, jeżeli Turcy nie ustąpią i dojdzie do zerwania? Wszak oznacz to — przynajmniej teoretycznie — wznowienie wojny z Grecją, marsz Turków na Konstantynopol i Trację. Kemalisci zamierz przed paru miesiącami zabrali te objekty zbrojną ręką i uwalili za wielkie ustępstwo ze sji strony, iż zgodzili się czekać na postanowienia konferencji. Jeśli nastąpi zerwanie, Konstantynopol i „strefa neutralna” pozostanie w okupacji koalicyjnej do określonego terminu. To też zaodni obawa, że w takim razie Turcy nie ograniczą się

## Inżynier-arsenikał Jerzy Müntz

Piaskowa 191. 500. Plany. Inżynier-arsenikał Jerzy Müntz, który w czasie wojny był inżynierem w artylerii, a potem w służbie inżynierskiej w armii niemieckiej, obecnie jest w Warszawie. Müntz jest inżynierem w dziedzinie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Jego prace dotyczą głównie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Müntz jest inżynierem w dziedzinie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Jego prace dotyczą głównie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych.

W czasie wojny Müntz był inżynierem w artylerii, a potem w służbie inżynierskiej w armii niemieckiej. Müntz jest inżynierem w dziedzinie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Jego prace dotyczą głównie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Müntz jest inżynierem w dziedzinie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Jego prace dotyczą głównie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych.

Müntz jest inżynierem w dziedzinie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Jego prace dotyczą głównie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Müntz jest inżynierem w dziedzinie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Jego prace dotyczą głównie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych.

Müntz jest inżynierem w dziedzinie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych. Jego prace dotyczą głównie konstrukcji maszyn i urządzeń mechanicznych.

## Z Rosji

**Zwrot w polityce gospodarczej.** Komisja finansowa przedłożona rządowi sowieckiemu do zatwierdzenia projekt dekretu, który przewiduje zerwanie nauczycielskich obrotów giełdowych z zagranicą i dewizach. (Pa)

**Odbudowa floty bałtyckiej.** „Morning Post” donosi, że flota bałtycka przed rozpoczęciem wojny liczyła 600 milionów złotych. (Pa)

## Konkurs modynych tańców.

Taniec stał się w Anglii z najbardziej uprawianych sportów. Angliki tańczą wietrzniaki, trenować, tak samo jak w dniu trenują się, grają w czy tenisa. Dlaczegożby nie było urzędu czempionatu dla foxtrotta, czy tanga, tak jak istnieje on dla innych sportów?

Dochodzi nas wiadomość, że w Anglii urządzony zostanie w niej i czempionat, zarówno dla młodych, jak i dla pan. Mistrzostwo wszechświatowe przypadnie do najlepszych tancerów, w kategorii modynych tańców.

Z tego też wynika, że szkoła publiczna, choćby była żydów specjalnie przygotowana, nie mogą być prowadzone w języku hebrajskim, ani w jidysz. Zastrzeżenia te nie dotyczą się oczywiście do szkół prywatnych, które muszą dawać dostateczną gwarancję znajomości języka polskiego.

Ostateczna teza Bukowieckiego, w sprawie żydowskiej, jest postulat, aby polityka rządu polskiego — jakakolwiekby ona była — przedstawiała system konkretny i jednolity; nie można dopuścić do stwarzania żadnych dzielnicyjnych ograniczeń — jak np. obecnie dzieje się w Poznaniu.

Ostatnie usiłunki swej pracy poświęca Bukowiecki kwestii agrarnej, broniąc wykonania reformy rolnej. — sprawa emigracji, w myśli, centralizacji władzy, w sprawie aktualnej chwili, w sprawie prowadzenia, a w zakresie swej programowej, każeć wywa postulat podniesienia poziomu, uważając, że w rzeczywistości słusznie za podstawowy punkt każdego programu politycznego. Tylko powszechnie podniesienie poziomu obywatelskiego, w szerokich warstwach społeczeństwa, wytworzy nowy typ polskiego obywatela.

EMIL BREITER.

## Polityka Polski niepodległej.

Stanisława Bukowieckiego. Szkic programu. 1922 Warszawa. Tow. Wyd. Ignis.

VI.

Jeden z ostatnich rozdziałów poświęcony jest rozważaniom na temat sprawy żydowskiej. I w tej sprawie Bukowiecki nie schodzi ze stanowiska ściśle liberalnego, chociaż przewodnią ideą pozostaje konsekwentnie polska racja stanu.

Zdaniem Bukowieckiego sprawa żydowska nie da się podciągnąć pod formuły określające stosunek państwa do grup mniejszości w ogóle, a spoczywa na zasadniczym podłożu nie narodowym, ale raczej rasowo-wyznaniowym. — Żydzi nie są ani narodem, ani narodowością. Nie są narodem, dlatego, że naród jest zbiorowością polityczną, odpowiednikiem państwa z konkretnymi dążeniami państwowymi i państwo-twórczymi. Społeczność żydowska w Polsce nie ma żadnego ściśle odgraniczzonego terytorjum, a budowa państwa w Palestynie nie może służyć za podstawę do uzyskania praw polity-

cznych w kraju, a jest raczej argumentem w kierunku przeciwnym.

Na pytanie, czy żydzi są narodowością daje autor odpowiedź przeczącą. Ustala u nich brak języka narodowego, gdyż hebrajszczyzna jest językiem martwym, a żargon — gwara niemiecka z naleciałościami polskimi. Poza to żydzi nie mają wszechstronności gospodarczej, będącej znamionną cechą społeczności w pełnym znaczeniu wyrazu. „Natomiast w stanie hipertrofji występują u żydów dwa czynniki: rasa i wyznanie”.

„Niema chyba na świecie narodu w którego skład wchodziłoby wyznawcy wyłącznie jednej tylko religii”. Bukowiecki uważa za rzecz bardzo charakterystyczną, że najwyższą reakcją u żydów wzbudziła dotąd ustawa o spoczynku niedzielnym, której zmiana stała się najgoręcej popieranym postulatem. „Trudno nazwać narodem społeczność, która w chwili nastania swobody słowa, możliwości jawnego określenia swoich dążeń, domaga się najgłośniej przedewszystkiem wolności handlowania w niedziele.

Przechodząc do rozważań programowych ze stanowiska polskiej racji stanu, stwierdza autor, że uznanie praw żydów jako narodowości jest dla Polski nie do przy-

jęcia, „ponieważ w razie takiego uznania mielibyśmy drugą obok polskiej narodowość nie w jakiejś określonej prowincji, ale w całym państwie, które tym sposobem w całości swojej osłabiłoby swój charakter państwa narodowego, a stałoby się krajem mieszanym, jakimś judeo-polonią, którą Polska nie jest, być nie może, i nie będzie”.

pozytywny program Bukowieckiego w kwestji żydowskiej da się ująć w następujące cztery punkty.

Przedewszystkiem zorganizowanie i popieranie emigracji żywiu żydowskiego do Polski. Zajęcie się państwa taka emigracja nie powinno wypływać z demagogicznych pobudek antysemitkich — które autor ze stanowiska humanitarizmu i polityki państwowej odrzuca — ale z dobrze zrozumiałego interesu obojdanego. Przytem autor zaznacza ze szczególnym naciskiem, że państwo polskie jest zupełnie uprawnione do tego, aby zamknąć imigrację żywiu żydowskiego do Polski i obowiązkiem władzy jest najszerezej korzystać z tego prawa, którego nikt zaprzeczyć nie może.

Drugim punktem programu jest asymilacja żydów z kulturą polską, w przeciwstawieniu do asymilacji narodowej, w której ma-

sowa reakcje autor nie wierzy. Asymilacja kulturalna, to przejęcie żydów kulturą polską, zastąpienie żargonu przez język polski, zachowanie siojalne w stosunku do państwa, wszystko to jednak nie ma na ce niweczenia „odrębności tej gblivej grupy rasowo-wyznaniowej, jaką jest żydostwo”.

Bukowiecki propaguje jako trzeci punktowego programu asymilację czciovą względnie indywidualną. Narodowość polska nie może zyskać dostępu do siebie obywatel polskim. „Przyjmowanie bez zastrzeżeń do społeczeństwa polskiego tych obywateli pochodzenia i wyznania żydowskiego, którzy również bez zastrzeżeń stali się Polakami... którzy życiu publicznym kierują się cją polskiego dobra narodowego... nie tylko nie mogą przynieść nam szkody, ale będą korzystne”. Czwarła wreszcie teza programowa w kwestji żydowskiej, jest równoprawność żydów, wynikające zresztą z ścisłego przestrzegania postanowień naszej konstytucji.

Trakt wersalski o mniejszościach jest zdaniem Bukowieckiego żydów, którzy stanowić niewątpliwie mniejszość etniczną i wyznaniową nie posiadają swego narodowego języka, zatem nie mają prawa do użytku w życiu publicz-



# Burzliwe zebranie pracowników kasy chorych.

Kobal nieufności dla kom. Giebartowskiego.

Zgodnie z zawartą w dniu 25-go października roku ubiegłego umową w sali rady miejskiej odbyło się walne zebranie pracowników kasy chorych, zwołane przez zarząd. Zebranie zebrał komisarz kasy chorych dr. Giebartowski, wyjaśniając cel zebrania i proponując uskutecznienie głosowania, wobec niesporządzenia przez wydział osobowy listy pracowników kasy, za pomocą dwóch kartek, na jednej z których będzie wypisane nazwisko, imię i miejsce zatrudnienia składającego głos, a na drugiej nazwiska kandydatów do komisji 5-ciu i ich zastępców. Powyższy sposób głosowania został przez ogół przyjęty. Następnie uchwalono 15-minutową przerwę, aby powiększyć liczbę obecnych. Po przerwie skonstatowano, że na sali znajduje się 186 pracowników. Liczba ta stale się powiększa, dochodząc do 211 osób.

Przewodnictwo objął p. Sawicki. Na wstępie komisarz wyjaśnił, że zadanie komisji 5-ciu polegać będzie na opiniowaniu nowoprzyjętych pracowników, wydalaniu zaś będzie się odbywać na podstawie orzeczenia sądu dyscyplinarnego, który zostanie ustanowiony później. Wybory komisji 5-ciu i zastępców odbyć się mają na zasadzie proporcjonalności. Powyższy projekt komisarz uzasadnia, powołując się na umowę, zawartą pomiędzy związkami pracowników a kasą chorych. W końcu mówca zawiadomił ogół zebranych, że polski związek oświadczył piśmiennie, iż udziału w wyborach do komisji 5-ciu brać nie będzie.

Wywiązała się dłuższa dyskusja na temat, czy obecne zebranie ze względu na niedostateczną ilość obecnych, jest prawomocne, wobec czego p. Zajdel proponował odroczyć zebranie, twierdząc, że powinni na niem być również pracownicy polskiego związku, gdyż w przeciwnym razie komisja 5-ciu nie będzie reprezentowała wszystkich pracowników kasy.

Przeciwnik tym wywodom wystąpił cały szereg mówców, którzy przemawiali za prawomocnością zebrania, dowodząc, że jest to zebranie kasy chorych, a nie związków. Mówcy ci poruszali również sprawę ograniczenia kompetencji komisji 5-ciu, wydzielenia bardzo ważnej dla pracowników sprawy wydalania, wreszcie przemawiali przeciwko wyborom na zasadzie proporcjonalności, składając wniosek wybierania sposobem t. zw. większościowym.

Następnie zabrał głos p. Cianciara i złożył oświadczenie w imieniu polskiego związku, z którego wynika, że koledzy jego nie będą uznawać wyłonionej na obecnym zebraniu komisji 5-ciu. Komisarz kasy chorych stwierdził, że wobec oficjalnego zawiadomienia wszystkich pracowników, bez względu na przynależność do zrzeszenia pracowniczego, zebranie jest prawomocne. Kompetencje komisji 5-ciu określa par. 1 umowy, w którym najwyraźniej przeciwstawiono sprawę przyjmowania pracowników na zasadzie opinii, wydanej przez komisję 5-ciu, sprawie wydalania na zasadzie sądu dyscyplinarnego. Proporcjonalny

system wyborów uzasadnia analogia do statutu kasy, zawarta umowa i wynikający z tejże umowy okólnik.

Następnie zabrał głos przedstawiciel klasowych związków zawodowych p. Rapalski, który przemawiał za prawomocnością zebrania, dowodząc, iż przeszło 200 pracowników stanowi absolutną większość. Za prawomocnością zebrania, wyraził również fakt, że okólnik nie robił wyjątków, lecz zwracał się do wszystkich pracowników z zawiadomieniem. Mówca dowodził, że par. 1 umowy jest niejasny i daje szerokie pole komentarzom. Mówca jest przeciwnym wyborem proporcjonalnym i takowe uważa za wskazane tam, gdzie ściągają się grupy polityczne, lub odrębne kierunki społeczne i zawodowe. Mówca dowodził, iż sposób wyborów komisji 5-ciu jest atrybutem samych zebranych i ich wola może być rozstrzygnięta, gdyż umowa nie przewiduje sposobu wyboru.

Następnie zabrał głos komisarz kasy chorych, obstając przy systemie proporcjonalnym. Mówił on, że zarząd, zgodnie z ustawą, oraz w myśl umowy, zwołał zebranie wyborcze okólnikiem, w którym podaje, że wybory nastąpią za pomocą głosowania tajnego i proporcjonalnego. Aczkolwiek było to przesądzenie sprawy, jednakże drugi kontrahent, związek pracowników, mając dosyć czasu, nie protestował, ani wogóle w tej sprawie nie interwenjował. O ile zebranie rozumie inaczej, to nie pozostaje nic innego, jak z wyborami się wstrzymać i kwestię dołączyć w drodze pertraktacji z zarządem kasy ustalić.

P. Rapalski, jako ostatni z listy mówców, uważał, że przez odkładanie zebrania sprawę się tylko przedłuża, co jest niepożądane. Mówca uważał, że system wyborów na tem zebraniu nie może określać ustawa lub statut państwowy, lecz jedynie zależeć on może od ogółu zebranych. Wobec tego proponował przyjęcie wniosku o wyborach większościowych.

Wniosek ten w głosowaniu został przyjęty przez ogół pracowników przeciw 10 głosom.

Komisarz kasy chorych p. Giebartowski, nie godząc się z przyjętym wnioskiem, na znak protestu opuścił zebranie.

Przystąpiono do wyboru komisji 5-ciu przez tajne głosowanie, i po złożeniu głosów, zgłoszono wniosek, wyrażający komisarzowi Giebartowskiemu votum nieufności za usiłowanie rozbitcia i niedopuszczenia do wyborów.

Wniosek ten wywołał dyskusję, poczem przyjęto jednogłośnie zmieniony nieco wniosek treści następującej:

„Wobec opuszczenia zebrania pracowników kasy chorych przez p. komisarza, a tem samem usiłowania zerwania takowego — co nie doprowadziłoby do wybrania komisji 5-ciu, zatwierdzonej umową między związkiem a zarządem kasy chorych i przez to jawne wykazanie zamiaru pogwałcenia zawartej umowy — zebranie pracowników wyraża z tego powodu swoje najgłębsze oburzenie i postępowanie to piętnują.“ (bip)

wa Gosławskiego (Aleksandrowska 127), którzy pracowali w niedzielę w zakładzie fryzjerskim, przy ul. Południowej 15. (bip)

### Potajemny szynk.

Spisano protokół za potajemny wyszynk spirytusu w mieszkaniu małżonków Zacharzewskich, Podmiejska 17, 8 i pół litra spirytusu skonfiskowano i przesłano do zarządu skarbowego.

### Lekkomysłni sklepikarze.

Sporządzono protokół właścicielowi sklepu Węgrowskiemu, ul. Krzywa 5, za przechowywanie w sklepie łatwopalnych materiałów i Szymse Tenenbaumowi za posługiwanie się nieostemplowanymi odważnikami.

### Przeciwnik oświaty.

Za nieposykanie dziecka do szkoły, osadzono w areszcie na przeciąg 4 dni Nikodema Więckowskiego, zamieszkałego przy ul. 28 p. strz. kan. dr. 43 (bip)

### Wypróbowany sposób kamienicznika.

Za niezameldowanie w swoim czasie lokatora policja pociągnęła do odpowiedzialności właściciela domu przy ul. Karola 8, Chanę Wiślicką. (bip)

### Awanturnicy-pijacy.

Przy ul. Południowej 36, niejaki Bernard Rybowski (Piotrkowska 22) wszczął awanturę. Gdy przechodzący podówczas posterunkowy chciał go uspokoić, R. rzucił się na niego, szarpiąc go za mundur, zrywając numer z kołnierza, poczem chwycił za karabin, usiłując go rozbroić. O powyższym spisano protokół.

Adam Ciechanowski, zamieszkały przy ul. Przedzalanianej 57 i Bolesław Garusiński, Rokicińska 13, w stanie nietrzeźwym wszczęli między sobą bójkę. Gdy policjant Krajewski wezwał ich do uspokojenia się, pobili go, poczem stawili opór, nie chcąc iść do komisariatu. (bip)

### Hazardowa gra w... zakładzie fryzjerskim.

Za uprawianie hazardowej gry w karty w zakładzie fryzjerskim przy ul. Pańskiej 84, pociągnięto do odpowiedzialności właściciela H. Fryzema. (bp)

### Echa Sylwestra.

36-letni robotnik Jan Majerkowski, Konstanyńska 96, podczas libacji został uderzony butelką, skutkiem czego odniósł rany nosa i twarzy. Nastąpił przytem krwotok nosowy. Pogotowie odwoziło go do szpitala Pzkańskich.

### Tragedja ucznia

W noc sylwestrowską o godz. 12-iej w domu swych rodziców przy ul. Kilińskiego nr. 147 w celu samobójczym na ręczniku, przywiązany do szafy, powiesił się 16-letni Iłja Liebensztejn, uczeń 6 klasy szkoły żydowskiej. Gdy rano weszła do pokoju siostra jego, zastała już zimne zwłoki. Desperat pozostawił kartkę, pisaną w języku rosyjskim, w której żegna się z rodzicami, pisząc, że wesoło mu umierać, gdy na dole gra muzyka i że gasi światło, by mógł przyjemniej umrzeć.

Zwłoki pozostawiono na miejscu, aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

ś. † p.

# JAN CEBULA

przemysłowiec i kupiec m. Łodzi.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 1 stycznia r. b., opatrzony św. sakrament., przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie żoćkich nam zwłok nastąpi w środę 3 stycznia o g. 1 m. 30 po poł. z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 116 na stary cmentarz rzymsko-katolicki. Na smutny ten obrzęd zapraszają w nieutulonym żalu pozostała

żona wraz z rodziną.

W środę dnia 3 stycznia 1923 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w pierwszą bolesną rocznicę śmierci poświęcenie pomnika tragicznie zmarłego

B.P.

## Michała Frenkla

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana rodzina.

Po krótkich cierpieniach zmarł wczoraj w 17-tym roku życia nasz naukochońszy syn, brat i szwagier

## B.P. Iłja Libenstajn

Uczeń Kl. 6 żydowskiego gimnazjum.

Wyprowadzenie żoćkich nam zwłok odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 2 stycznia, o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Kilińskiego Nu. 147-a, o czym w nieutulonym żalu zawiadamia

STROSKANA RODZINA.

## Ujęcie niebezpiecznego bandyty

Tutejsza ekspozytura urzędu śledczego otrzymała informację, że planowany jest napad na jeden ze sklepów jubilerskich przy ulicy Konstanyńskiej

Osobnika, którego policji wskazano wzięto pod obserwację.

W dniu 28 grudnia r. ub., policja dowiedziała się, że tegoż dnia ma być dokonany napad i że

miejsce spotkania bandytów wyznaczone zostało w jednej z restauracji przy ulicy Długiej.

Otóż o oznaczonej godzinie stawił się do owej restauracji wywiadowcy urzędu śledczego, i tam rzeczywiście znajdował się ów osobnik, którego też aresztowano.

Po wylegitymowaniu okazało się, iż

był to Zygmunt Nowak, zamieszkały przy ul. Długiej 65.

Od Nowaka odebrano rewolwer automatyczny z dwoma magazynami

worek, przygotowany do umieszczenia zrabowanego łupu, oraz narzędzia, potrzebne do napadu.

Aresztowany

zeznał, że wprost z restauracji miał się udać na napad.

Aresztowany jest rodzonym bratem Karola Nowaka, znanego bandyty, poszukiwanego przez władze, którego fotografia rozlepiona była swojego czasu na rogach ulic.

Karola Nowaka ujęła policja w Warszawie.

Nowaka przeprowadzono do więzienia śledczego przy ulicy Miłsza.

## Szkoła Tańca

W. Lipińskiego, Piotrkowska 108

rozpoczyna wykłady 2 stycznia. Informacje i zapisy: Ewangelicka 17, front, 3-e piętro. 415-1

# Lokal

składający się z 3 pokojów i 2 piwnic z urządzeniem na aptekę do oddania. Wejście z ulicy Nowo-Targowej.

Wiadomość w kancelarii szpitala im. Poznańskich. 658-8

## Płacę 150% drożej

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, biżuterję, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. Konstanyńska 7. Miłob, prawa oficyna I piętro. 601-10

## OPTYK "UNIVERSAL"

Cegielniana 57 róg Piotrkowskiej. Poleca wielki wybór Okularów amerykańskich, Lorgniony, Monokla, Lupy. Ceny przystępne. 58-8

**Zadnie i Predko**  
czyli pisać kaligraf L. BERMAN, również poprawia wszelkie brzydki charakterystyki piśmna w ciągu 15 lekcji. Konstanyńska Nr 7. 850-2

**kostjum maskaradowy**  
na szczytą osobę. Piotrkowska 225, front nr 4, od godz. 5-7-jej.

## Doktor SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne. codz. przył: od 9-7 i poł. w niedz. i święta od 11-1 po poł. **Benedykta Nr 6** (6-go Sierpna) 17485-10

## Dr. med. H. Wollenberg

Konstanyńska 68 Chor. kobiece i skuszerje Przyjm. od 12 do 2 i og. 7 do 8 wiecz. 452-115 372 WUZ 14.7-22.

## Wiadomości bieżące.

Wolne posady w kuratorjum szkolnem.

W kuratorjum okręgu szkolnego Łódzkiego (Piotrkowska 56) są wolne posady urzędnicze od XII do VI stopnia służbowego.

Zelazszający się kandydaci winni złożyć podania, złożone życiorysy i świadectwa dotychczasowej pracy, o ile te gdziekolwiek pełnili, oraz dowody z osobnych studiów

W sorawie wizy belgijskiej. Na przejazd do Francji przez Belgie obowiązuje wszystkich

obywateli polskich posiadanie wizy belgijskiej.

### Zwalczanie Hchwy.

Komisarz rządu na m. Łódź za przekroczenie przepisów o walce z lichwą ukarał następujące osoby: Adama Kielskiego (Senatorska 16) na miesiąc aresztu względnego i 100,000 mk. grzywny; Lejbusia Adlera (ul. Piotrkowska nr. 294) na 200,000 mk.; Szymona Djamenta (Piotrkowska 309) na 250,000 mk.; Mordka Rabinsohna (Piotrkowska nr. 83) na 300 tys. mk.

### Ochrona pracy.

Policja spisała protokół na Mordkę Graner (Solna 10), Chaima Czernowa (Jakóba 10), Stanisła



Jedynie w Łodzi pismo popołudniowe

# „Kurier Wieczorny”

## od Nowego Roku

powiększy swoją objętość i dawać będzie  
codziennie 8 wielkich stron druku.

Specjalnie zorganizowana.  
służba telegraficzna  
i telefoniczna.

Najświeższe wiadomości.

Bogaty dział informacji miejscowych.  
Stały codzienny dodatek handlowy.

Kursy giełdy łódzkiej, warszawskiej, gdańskiej i berlińskiej

SZTUKA. SPORT. MODY.

Filij nie posiada.

Egzystuje od 1910 roku.

Wielki wybór krajowych i zagranicznych towarów męskich i damskich po cenach przystępnych tylko u

### G. E. Restel i S-ka

100. Piotrkowska 100. 17520-3

## Bank Akcyjny

poszukuje  
wykwalifikowanych urzędników  
od dn. 1 lutego 1923 r.

Tamże znajdzie natychmiast posadę  
rutynowaną stenotypistka.

Oferty szczegółowe wraz z referencjami składać  
w adm. „Głosu” pod „P. B. R.”. 715-2

Potrzebna jest maszyna do suszenia towaru

### „SPANNRAHM”

w dobrym stanie. Oferty prosimy nadsyłać do

Sp. Akc. Wyr. Baw. S. Rosenblatia  
w Łodzi, Karola 36. 22-2

### MEBLE

Wolno wysprzedaje się z powodu likwidacji  
usłowy pokój stylu „Barok”, gabinet ciężkiej  
czarowej, oraz łóżko, łóżka z materasami, stoły  
i inne. Wodna 19, stolarska, od godz. 11-2 pp.  
Okazyjnie do sprzedania bardzo ładny

### Kupuje

placę 1000 drożej, za  
złoto, srebro, brylanty,  
żęby sztuczne, garderobę,  
kapy pluszowe, oras  
szale czarne. Proszę się  
przekonać. Zachodnia 32  
poprzednia ofiaryna, 1 p.  
m. 13 L. Milich. 208-10

Br. med.

### Zeligsonowa

Przyjmuje od 11-3; w niedziele  
i święta od 2-4.  
Ul. 6 Sierpnia (Sened.) 1.  
Choroby kobiece, skórne  
i weneryczne (kob.)  
Oswajanie wstrętów na twarzy  
elektrolizem. 174-6-30

### Oddam

salę „Urania”  
na przedstawienia, balę,  
zabawy, wieczorki maska-  
rady. 578-5

### MASZyny do pisania

Orzeł (nowe) Mercedes, Remington i t. p.  
Taśmy i a, kalka, reperacje. Nauka  
pisania na maszynach.  
Adolf Goldberg, Andrzeja 1, i piętro

### Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz  
Konstantynowska 12.  
od godz. 9-1 i od 6-9. Pańsz 782-1

### Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.  
Gods. przyj. 12-1 i od 4-7 w  
Piotrkowska 113.  
15601-20

Dr. med.

### Braun

Fojuńska 22.  
Specjalista chorób  
skórnych i wenerycznych.  
Przyjmuje od 4-7 i od 1-3  
i od 5-8. Pańsz 4-5.

### Dr. I. Silberstron

Choroby skórne i weneryczne  
ZIELONA nr. 11.  
Przyj. od 12-2 i 7-9 w.  
Pańsz 4-1 pół. Niedziela  
od 9-2 pp. 57-18

### Dr. Michał Lipski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Dzielnia 37  
Przyjmuje od 9-11 i 3-5  
w święta 9-11 i 4-7.  
190-6

### Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 1-2 pp  
i od 5-8 w.  
Gdańska (Długa) 42.

### Dr. J. Słowiczyński

Chor. skórne i weneryczne  
ul. Pańska Nr. 4  
róż Konstantynowskiej  
Przyj. od 9-1 i od 3-4 pop  
794-11

Dr. MARJA  
Józefów-Lewinsonowa  
Chor. weneryczna skórne  
(diakoblet i dzioł)  
Gods. przyj. od 5-8 p.  
Cegielniana 6.  
WUZ 22; XI-21 17376 14

Lekarz Weterynaryj

### T. Wysocki

Wschodnia 51.  
Leczenie psów i innych  
zwierząt domowych.  
8-10 rano i 6-8 wiecz.  
639-5

### Poszukuję

pokoju (ew. 2), z ume-  
blowaniem lub bez, zaraz  
lub później. Łaskawe  
oferty pod „Inzynier”  
18497-2

### Pianino

firmy „Veweg” (Wroc-  
ław) do sprzedania. O-  
glądać można od 10-12.  
Włodzka 163 m. 2.  
185-8-2

### Zamienię

4 pokoje, wygodny, front  
w śródmieściu, w Łodzi,  
na 2, 3 pokoje w War-  
szawie. Oferty sub „Do-  
piata 72” do „Głosu”  
758-1

### Kostjumy maskaradowe

piękne do wypożyczenia  
w Dyrekcji teatru „Ura-  
nia” 577-8

### ogłoszenia drobne

### Nauka i wychowanie.

(za wyraz 65 mk.)  
Maszyny do szydeł no-  
we, używane na raty,  
reperacja, części. B-cia  
Bürger, Piotrkowska 82.  
977-8-k

Poszukuję do dwóch  
dziewczynek (9-17 lat)  
freblanki na godziny po-  
potrzebne (2-8) Oferty  
pod „L. S. 68” do  
admin. „Głosu Polsk.”  
577-3-n

nauczyciela (ki) aniel-  
skiego poszukuję. —  
Łaskawe oferty pod „En-  
glic” do adm. „Głosu  
Polskiego”. 763-5-n

Student uśmiecha matema-  
tyki, fizyki, fizyki,  
języków Kilińskiego 80-3  
(druga brama). 499-4 n

### Kupno i sprzedaż.

(za wyraz 75 mk.)  
A. A. A. Kupuję meble,  
dywany, garderobę,  
maszyny do szydeł.  
Placę najlepiej! —  
Wajarskich, Benedykta 19  
592-20-k

AI Kredens pomocnik,  
stół, krzesła, łóżka,  
bielizniarki, szafy  
białe lakierowane, łó-  
żeczko dziecięce, biurka,  
etażerki sprzedaje tanio  
Piotrkowska 261 — 4 fr.  
522-6-k

A. Kredens, szafy, łóż-  
ka, stoły, krzesła, łó-  
żeczko, otomana, gartero-  
bię sprzedam. Sienkiewi-  
cza 59. m. 21. Ofiaryna  
i piętro Kiliński.

Do sprzedania lampy  
gazowa o 4-oh pło-  
mieniacz, z abażurem,  
w dobrym stanie. 6 go  
Sierpnia № 52 m. 15, od  
1-3. 719-2-k

jest do sprzedania kre-  
dens lustro, otomana,  
Srednia (Pomorska) 33  
na parterze, prawa strona  
650-3-k

Sypialny pokój z jed-  
nym francuskim łóż-  
kiem do sprzedania. Gdań-  
ska 11 m. 4, od 2-4.  
685-3-k

### Posady i prace.

Poszukiwane.  
(za wyraz 65 mk.)  
Płegia stenografistka-  
maszynistka, oraz sa-  
modzielną kasażnicą z  
kalkulacją praktyką bio-  
rową poszukuje posady  
od zaraz. Oferty sub  
„Biegła”. 746-2-pp

Inteligentna, wykwalifi-  
kowana sprzedawczyni  
oraz kasjerka, poszuku-  
je posady. Oferty proszę  
do „Głosu” pod „Zaufanie”  
641-2-pp

Montier wykwalifikowa-  
ny na wszelkie robo-  
ty poszukuje posady  
montera lub majstra su-  
sarskiego Oferty do „Gło-  
su” pod „Majster W.”  
610-3-pp

Pomocnica buchaltera i  
biuralistka, pragna  
amienić posady. Łaskawe  
oferty sub „F. H.” skła-  
dać do „Głosu”. 692-2-pp

### Zaofiarowane.

(za wyraz 65 mk.)  
Kasyno Urzędników Pań-  
stwowych i Kościel-  
nych w Łasku (powiat  
Łaski) poszukuje dzien-  
niawę bufetu. Kasyno  
posiada koncesję na  
sprzedaż wyrobów alko-  
holowych. Oferty ewen-  
tualnie osobiste złożeń-  
nia uprasza się kierować  
do inspektora ubezpie-  
czeń w Łasku lub do  
p. Kerna, nauczyciela  
szkoły pow. № 1 w Łasku.  
553-5-pz

### Interasy handlowe.

(za wyraz 85 mk.)  
Przedwojenną rublową  
sumę hipoteczną w  
Łodzi sprzedam. War-  
szawska. Siłska 7-39.  
650-2-k

### Lokale i mieszkania.

(za wyraz 65 mk.)  
Inżynier poszukuje na-  
tychmiast umeblowa-  
nego pokoju lub dwóch.  
Pożądana kuchnia. Oferty  
do admin. „Głosu” sub  
„Inzynier” 607-3-n

### Zagubione dokumenty

(za wyraz 45 mk.)  
Balwińska Władysława  
zgubiła dowód osobisty,  
wyd. w Łodzi.  
604-4-n

Frydman Chanina zgubił  
paszport, wydany w  
wyd. w Łodzi. 761-3-n

Jagiello Józef zgubił  
kartę zwolnienia, wyd.  
w Krakowie. 716-3-n

Jenski Alojzy zgubił  
paszport, wydany w  
Niemcezech. 675-3-n

Łachaciński Czesław zgubił  
bit tymczasowy dowód  
osobisty, wyd. w Pańsz-  
nicach. 596-3-n

Przybiłski się ples zgubił  
Do odebrania za zero-  
tem kosztów. Wiodal-  
nierska № 15. 643-3-n

Szymanowiczówna Beata  
zgubiła paszport niemiecki,  
wyd. w Łodzi. 614-4-n

Timofiejew Eugenja zgubił  
bita dowód osobisty,  
wyd. w Gnieźnie. 608-3-n

Zajnal dowód osobisty,  
wyd. w Łodzi na imię  
Karola Heitkiego za  
№ 5714 651-3-n

Dr. med.

### Lubicz

Cegielniana 48.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie zast. mocnym wy-  
prawy od 4-5. Dla jed-  
ościsła poszukał. 157-3-n

PRENUMERATA: w Łodzi mk. 4,500 i dnoż do domu mk. 500 miesięcznie. Zamieszona mk. 5,000 mies Zagraniczna mk 6,000 mies. OGŁOSZENIA: WYCIĄGNE 350 mk. za wiersz nonparelowy jednosłupowy NAODBIŁANE: przed razem 1 w tekście 510 mk. za wiersz 430 mk. za wiersz nonparelowy (cz. 5 kolumn). NR. ROZŁOŻ: 400 mk. za wiersz nonparelowy (cz. 5 kolumn). Zarządczyni i asystentki po mk. 30,000 po tekście Ogłoszenia zamieszczone obliczone są o 50 procent, zaś firmy zagraniczne o 100 procent, drukiem od dnia 1. za form powr. druk ogłoszenia wftar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marcei Sacas.



# POLITYKA ZAGRANICZNA

## Nowa i Rumunia

Wobec tego, że Rumunia nie chce rozstrzygnąć sprawy Besarabii, a rząd rumuński zaprzecza, że w kwestii uznania Besarabii do Rumunii, Rumunia jest gotowa do ustępstw, a rząd polski, w sprawie tej, nie chce ustępować, Rumunia nie chce rozstrzygnąć sprawy Besarabii, a rząd polski, w sprawie tej, nie chce ustępować, Rumunia nie chce rozstrzygnąć sprawy Besarabii, a rząd polski, w sprawie tej, nie chce ustępować...

## Nowe propozycje niemieckie.

ile Niemcy chcą płacić.

BERLIN, 2 stycznia. (Tel. własny). Z dotychczas poinformowanych kół dowiadujemy się, że nowe propozycje niemieckie następujących szczegółów: Ostatnio przesłane propozycje opierają się na zasadach dawniejszych. Rząd niemiecki ustalił w nich sumę, którą Niemcy są gotowi zapłacić najwyżej 20 mil. złotych marek, płatnych w rocznych ratach.

Na ich pokrycie zamierza rząd rozpiąć pożyczkę wewnętrzną i zagraniczną, gwarantowaną przez rząd i bank rzeszy. Pożyczka zewnętrzna byłaby przeznaczona w całości na pokrycie zobowiązań reparacyjnych, wewnętrzna zaś tylko częściowo.

Rzesza byłaby przeznaczona dla celów sanacji finansów niemieckich.

## Ameryka a sprawa odszkodowań.

Prasa angielska o mowie Hughesa.

LEAFIELD, 2 stycznia. (Pat.) Prasa angielska omawia obszernie mowę amerykańskiego sekretarza stanu Hughesa, wygłoszoną w sprawie odszkodowań. Prasa widzi doniosłość mowy w tym, że wskazuje ona na wyraźne życzenie rządów Stanów Zjednoczonych przyczynienia się do rozwiązania europejskich problemów ekonomicznych. „Observer” pisze w tej sprawie co następuje: „Przez to, że postawiono kwestję odszkodowań na gruncie ściśle ekonomicznym, Francja ma o wiele więcej do wygrania, aniżeli kiedykolwiek przedtem, albowiem takie postawienie sprawy zapewni Francji nie tylko życiwy i zdecydowany udział Anglii, lecz również i współudział Stanów Zjednoczonych, co do którego panuje już dzisiaj moralna pewność. Zdaniem dziennika w porównaniu z powyższym rezultatem maleje korzyść, wynikająca z jakichkolwiek praw przysługujących fizycznego, których Francja może się domagać względem Niemiec.

## Nowy Rok w pałacu Elizejskim.

Pragnienia i zamiary Francji.

PARYŻ, 2-go stycznia (PAT). Przymiając w pałacu Elizejskim korpus dyplomatyczny, Millerand w odpowiedzi na przemówienie nuncjusza Corriettego wyraził życzenie, by Rok Nowy przyniósł na koniec zupełny pokój, oparty na traktatach oraz na poszanowaniu zdobytych praw i przyległych zobowiązań. Następnie prezydent Millerand wyraził przekonanie, że sprzymierzeni, których pragnienie pokoju nie mogłoby pozostać bezowocne, będą stosowali się do postanowień, jakimi zamknięto okres wrogich działań. „Przez to, że postawiono kwestję ekonomiczną, Francja ma o wiele więcej do wygrania, aniżeli kiedykolwiek przedtem, albowiem takie postawienie sprawy zapewni Francji nie tylko życiwy i zdecydowany udział Anglii, lecz również i współudział Stanów Zjednoczonych, co do którego panuje już dzisiaj moralna pewność. Zdaniem dziennika w porównaniu z powyższym rezultatem maleje korzyść, wynikająca z jakichkolwiek praw przysługujących fizycznego, których Francja może się domagać względem Niemiec.

## Związkowy zjazd sowietów.

Przebieg pierwszego posiedzenia.

MOSKWA, 1 stycznia (A.W.). Pierwsze uroczyste posiedzenie trzydziestego grudnia 1923 roku związkowego zjazdu sowietów sowieckich i socjalistycznych republik odbyło się w składzie tym samym, co X zjazd sowiecki R. S. F. S. R. z tą zmianą jedynie, że delegaci sowieckiego związku republik zostali równouprawnieni z delegatami R.S.F.S.R.

Zjazd otworzył najstarszy wiekiem członek „Wciła” Smidowicz, który zakończył zagajenie okrzykiem na cześć światowego związku sowieckich socjalistycznych republik. Prezydium obrano jednomyślnie w składzie mniej więcej tym samym, co przydzium X zjazdu. Przewodniczącym został Kalinin, na honorowego przewodniczącego obrano jednomyślnie Lenina.

Słowo wstępne wygłosił Stalin, który, powtarzając swój referat z X zjazdu podkreślił, że dzień ustanowienia R. S. F. S. R. jest dniem tryumfu nowej Rosji, zwycięstwa wiary ucisku narodowościowego. Komunisty również dobrze potrafili budować nowe życie, jak nieżyły stare. Następnie Stalin odczytał deklarację oficjalną o utworzeniu R. S. F. S. R., w której dzieli świat na dwa obozy: obóz kapitalizmu, obóz nienawiści nacjonalistycznej, niewolnictwa kolonialnego, szowinizmu, ucisku naro-

dosłownego i pogromów, imperialistycznego uciemiężenia, oraz jako drugi — obóz socjalistyczny, obóz wzajemnego zaufania i pokoju, wolności, pokojowego współżycia, braterskiej współpracy narodów. Zatwierdzono jednogłośnie utworzenie konstytucji związków R.S.F.S.R., składającej się z 26 paragrafów. Paragraf pierwszy określa dziedziny wspólnej administracji, scentralizowanej w stolicy w Moskwie, a więc polityka zagraniczna, wojsko, handel wewnętrzny i zagraniczny, gospodarka wewnętrzna, koncesje, poczta i telegraf, budżet, waluta, podatki, sądownictwo i zdrowie, miary i wagi oraz statystyka. § 26 brzmi, że każdej z republik związkowych przysługuje prawo wolnego wystąpienia ze związku. Wobec przyjęcia przez wszechrosyjski zjazd sowietów projektu ustawy o połączeniu wszystkich republik sowieckich w jedno państwo związkowe, w Moskwie został zwołany ustawodawczy zjazd sowietów związkowych, złożony z przedstawicieli republik wchodzących w skład federacji. Zjazd ma na celu urzeczywistnienie opracowanego przez poszczególne republiki planu utworzenia związku

Niemcy przyrzekają. Audjencja noworoczna u prezydenta Eberta. BERLIN, 2 stycznia (Pat). Prezydent rzeszy Ebert przyjął dziś na audjencji noworocznej wszystkich niemieckich przedstawicieli korporacji dyplomatycznej. Nuncjusz papieski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył co następuje: „Oby rok ten zbliżył wielką rodzinę ludzką do tego wzniosłego celu, do którego tęsknią serca wszystkich ludzi. Oby rok nowy przyniósł narodom uspokojenie i ową pewność, które są podstawą prawdziwego rozwoju”. Prezydent Ebert oświadczył m. in.:

Mogą dać panom zapewnienie, iż naród i rząd niemiecki uczynią wszystko, co będzie w ich mocy celem przywrócenia gospodarczego i duchowego zbliżenia się narodów w duchu prawdziwego pokoju.”

## Włochy i Anglia

Przybył do Anglii delegacja egipska...

znajdująca się w Lozannie delegacja Egipcjan...

Przedstawiciel Egiptu, który przybył do Anglii...

domagają się anulowania wszystkich dotychczasowych umów...

## Polityka zagraniczna Włoch.

RZYM, 2 stycznia (Tel. własny). „Giornale d'Italia” donosi: Misja markiza della Toretta, który będzie reprezentował Włochy podczas narad londyńskich...

oparta będzie na zastosowaniu wytycznych, ustalonych przez Mussoliniego...

Podstawą dla stanowiska będzie memoriał przedstawiony w Londynie.

2) Wykluczenie udziału Włoch z okupacji terytorium albańskiego.

3) Popieranie ekonomicznych żądań Francji.

## Benesz o sytuacji międzynarodowej.

Optymistyczne nastroje. Rola Rosji w 1923 roku.

PRAGA, 2 stycznia (Russpr.). W-dzienniku „Venkov” Benesz zamieścił artykuł, zawierający przegląd polityki zagranicznej w r. 1922. Artykuł nacechowany jest optymizmem. Stwierdza, że w nadchodzącym roku należy się spodziewać znacznego polepszenia sytuacji, w której, że wszystkie państwa europejskie energicznie dążą do tego celu.

Omawiając sytuację w oddzielnych dziedzinach polityki zagranicznej, Benesz, mówiąc o Rosji, skonstatował, że jak w Lozannie, tak i w Genewie, państwo to wpływało czynnie na bieg spraw politycznych w Europie, jako ważki czynnik polityczny. Jednakże Rosja pozostaje nadal uznaną tylko w wypadku do wypadku, lecz nie w jure. Benesz sądzi, że podobna sytuacja będzie trwała i w r. 1923.

## Karty cyrkulacyjne na Śląsku.

Wydawanie kart cyrkulacyjnych przez władze polskie i niemieckie jeszcze nie zostało ukończonym.

Obowiązek posiadania kart cyrkulacyjnych celem przejazdu z polskiej części G. Śląska na niemiecką i z powrotem naznaczono na dzień 15 b. m.

## Targi międzynarodowe w Brukseli.

PARYŻ, 2 stycznia (A.W.). W czasie od 19 do 25 kwietnia r. b. będą otwarte w Brukseli 4 międzynarodowe targi. Informacji o nośnych udzielają konsulaty belgijskie.

Czytelnicy czytelnicy...  
**Nowy Polski**  
Największy i najpopularniejszy dziennik łódzki.

**DOM NARODOWO-PRACYCZYNI**  
**SCHOBERT i S-ka**  
T. z o. p.  
Oddział w Łodzi, Zielona 6.  
Telefon 21-19  
czynny.



## Człowiek - ptak.

Lot ptaków. — Lotnictwo bezsilnikowe. — Przeszło 3 godziny na falach wiatru.

Lotnictwo bezsilnikowe, czyli unoszenie się ludzi na płatowcu (aeroplanie), nie posiadającym ani silnika ani śruby, jest dalszym krokiem w dążeniu ludzkiem do opanowania przestworza. To, co w dotychczasowych aparatach lotniczych było wytworem myśli ludzkiej i nie miało odpowiednika w lotnictwie naturalnym ptaków i owadów, zostaje zarzucone — człowiek zaczyna latać na samych skrzydłach, a właściwie tylko szybuje podobnie do ptaków z nieruchomo rozpostartymi skrzydłami.

Dzisiejszy lot bezsilnikowy, o którym tyle mówi się i pisze w całym świecie, to próba opanowania dwóch rodzajów lotu ptaków: lotu szybkiego i żaglowego. Pierwszy rodzaj lotu obserwujemy często u ptaków, które nabrąły rozpędu i wysokości i opuszczają się powoli z nieruchomymi skrzydłami. Lot żaglowy polega na unoszeniu ptaka przez prądy powietrzne, napierające na skrzydła — podobnie, jak na żagle statków morskich.

Jeszcze jeden krok — zbudowanie skrzydeł bijących — a człowiek będzie panem powietrza ponad wszelkie stworzenia latające.

Lotnictwo bezsilnikowe, zapoczątkowane w Niemczech, pociągnięto i francuzów, a ostatnio zwłacznie i Anglików, jednakże niemiecy trzymają dotąd prym. Głównym powodem tego jest wynalezienie idealnego terenu płaskowzgórza ze skośnymi wiatrami, najbardziej nadającymi się do tego.

Niemiecki lotnik Hentzen szwował bez przerwy 3 godz. i 6 m. wznosząc się ponad punkt odlotu o 350 metrów; francuz Mneyrol utrzymał się 3 godz. 27 min., ale nie u siebie w kraju lecz w Anglii.

Wreszcie Fokler zabrał nawet pasażera i obwiał go ponad Itford Hill przeszło 49 minut.

Jeśli porównamy te wyniki z początkiem lotnictwa silnikowego (np. braci Wright), to okaże się, że dzisiejszy lot bezsilnikowy jest znacznym krokiem naprzód. Wiele lat czekano na to, by silnik i śmigło uciągnęły człowieka w powietrze i utrzymały parę godzin, dziś jest to możliwe bez kosztownej energii silnika.

Jeśli postęp ten pójdzie dalej w tem tempie, za lat parę znikną z ziemi tramwaje, samochody przechodnie, a horyzont pokryje się rojem latających ludzi. Łódzki magistrat zbuduje wtedy dla lotnictwa pomnik, a chodniki i jezdnie naszego miasta wraz z wybojami i wzniesieniami przejdą do historii — przestaniemy potykać się i łamać nogi, stróże nie będą potrzebowali czyścić ulic, zamiast tego czynne będą wielkie siłowniaki do czyszczenia i odświeżania powietrza. Również i brak wody nikogo nie dotknie, po wodę jeździć będziemy na chmurę. Podobno cukiernicy wynajdują już odpowiednie miejsca na przeniesienie swych zakładów. — Łódź i jej rdzeń — Piotrkowska — opustoszeją.

Emka.

Należy dążyć do zapoznania nowego przemysłu z korzyściami lotnictwa — można to osiągnąć najlepiej drogą bezpośrednich prób.

Aby lepiej podkreślić energię towarzystwa Aerolloyd, zaznaczymy że uruchomienie linii Gdańsk — Lwów trwało parę tygodni, gdy firma Plage i Laśkiewicz w Lublinie straciła koncesję ze względu na wielomiesięczne przygotowania. Obecnie dyrektor Wygard bawi w sprawie połączenia z zachodem zagranicą, gdy powróci — podamy dalsze szczegóły.

M. K.

## Skład powietrza w kolejach podziemnych.

Nowojorczycy już oddawna zastanawiają się nad składem powietrza, którem oddychają podczas podróży podziemną koleją. Obawa, że mogłoby ono zawierać cząstki szkodliwe dla zdrowia skłoniła radę miejską New Jorku do przedsięwzięcia całego szeregu analiz tego powietrza.

Chemicy, fizycy, higieniści i bakterjolodzy zabrali się do rzeczy i z całą starannością dokonali pomiarów temperatury i wilgoci, 2200 chemicznych analiz, 3000 bakteriologicznych doświadczeń i 400 przeróżnych prób.

Analizy te wykazały jak na dłoni, że powietrze tuneli podziemnych znacznie się różni od powietrza choćby tylko przedmieścia nowojorskiego.

W każdym gramie pyłu zebranego w kolejach podziemnych znalazło się od 500.000 do dwóch milionów zarasków. Otóż w gramie kurzu z ulic nowojorskich znajduje się mniej więcej pół miliona zarasków co jasno wykazuje, że powietrze pod ziemią jest bardziej zanieczyszczone niż na ziemi.

Kurz podziemny zawiera 61.3 procent pyłu żelaza pochodzącego z żelaznych części wagonów i szyn. Ten ostry pył jest dla płuc ludzkich bardzo szkodliwy. Następnie znalazło 15.58 procent cząstek betonu i kamienia i 22 pr. organicznych cząsteczek w postaci wełny, jedwabiu i bawełny, pochodzących z ubrań ludzkich.

Pomimo to w ogólności powietrze w kolejach podziemnych lepsze jest niż na powierzchni ziemi, gdyż zawiera mniej kurzu.

Nowojorczycy nie pocieszyli się jednak tem odkryciem i postanowili przeprowadzić gruntowne „pranie” podziemnego powietrza. Zbudowano specjalne wozy, które funkcjonują oddzielnie lub też

połączone w pociąg. Wozy te mające z gruntu czyścić powietrze będą funkcjonowały podług ściśle oznaczonego rozkładu jazdy. — Każdy taki wóz zaopatrzony jest w silnik conajmniej 75 H. P.

Silne wentylatory wdychają powietrze z tunelu, a następnie zostaje ono oczyszczone, przepuszczone przez centrifugę, dezynfekowane i wreszcie przepłukane w wodzie co wraca mu utraconą a niezbędną dla zdrowia wilgoć.

Urządzeniem tem zajęło się specjalne towarzystwo, które pracuje wspólnie z towarzystwem kolei podziemnych.

Budowa pojedynczego wozu wyniesie około 30.000 dolar. Publiczność nowojorska z dużym zainteresowaniem oczekuje rezultatów tego niezwykłego przedsięwzięcia.

E.

## Amerykańska reklama.

Pisarz niemiecki Herman Paetel wydał dzieło p. t. „Ameryka w r. 1922”, w którym opisuje między innymi, metody amerykańskiej reklamy. Sposoby ogłaszania się w Ameryce są zwykle rzucające się w oczy i przytem bardzo natwne, gdyż mają być one dostępne dla szerszych warstw ludności. Nadzwyczajnie rozpowszechniona jest tam reklama świetlna.

Autor przytacza kilka zabawnych przykładów: np. pewna firma, sprowadzająca daktyle marki Dromader, zaczęła wprowadzać nowe, mniejsze pudełka z daktylami. Na opakowaniach widniał napis „Dromader ma teraz małego bractiszka”!

Inna znowu firma, również sprowadzająca daktyle, zaopatruje stale swoje pudełka w napisy: „Chcemy daktyla”, co po angielsku brzmi: „Let's hare a date”, przycem słowo „date” oznacza rendez-vous, budzi więc w każdym miłe wspomnienia.

Bardzo ładny i miły jest sposób ogłaszania się zjednoczonych kwiatarzy amerykańskich: „Powiedz o tem, ofiarowując kwiaty. Stowarzyszenie zjednoczonych kwiatarzy liczy 3000 członków, którzy są w taki sposób zorganizowani, że można w każdej kwiatarni zamówić kwiaty do wszystkich miast Stanów Zjednoczonych i Kanady, i ma się zawsze gwarancję, że polecenie będzie w przeciągu dwóch godzin wykonane. Tak więc jakiś wojażer, oddalony o trzy dni drogi od swego rodzinnego miasta, może o g. 8 rano zamówić kwiaty w każdej

kwiatarni, a żona jego, od której dzieła go tysiące kilometrów, otrzyma na „dzień dobry” bukiet od swego małżonka”!

Amerykanie, którzy lubią wszystko prędko robić, przeczytają bardzo często w ogłoszeniu słowa: „Nie trać czasu i rób to, albo tamto”.

Wogóle, w ogłoszeniach spotyka się wzmianki, które interesują publiczność, gdyż odnoszą się po części do jej nawyków i upodobań.

Na jednym z ogłoszeń czytamy następujące słowa: „Nie róbcie z waszego łóżka — biurka! A do czytawczy do końca dowiadujemy się, że chodzi tu o jakiś nowo-wynaleziony napój, zastępujący kawę, który jest doskonałym środkiem przeciwko senności.

## Modne kolory na Rivierze.

Podczas tego, gdy my przeżywamy najbardziej ponurą porę roku i na ulicach naszych dominuje ciemny kolorystyka krycia, błękitne niebo uśmiecha się do rozświetlonej Rivieri, i biały kolor jest tam najmodniejszy. „Wszystkie panie na spacerze ubrane są białe”, pisze sprawozdawca mód z Cannes. „Wiele z nich nosi „capes” z białego trykotu, ozdobione frendzlami, lub też białe swetry, zbrabne paskiem na biodrach. Najbardziej noszone są małe kapelusiki w formie dzwonczków, o żywych, jasnych kolorach. Są one zrobione z jedwabnego filcu, ozdobione futrem, i niebieszcą się, jak szafiry, zielenią, jak szmaragdy, i czerwienią, niby poziomki. Niektóre panie noszą pantofelki ze skóry „glacé” ciemno-zielonego koloru, a do nich szare jedwabne pończochy. Pantofle także są zwykle ozdobione stalowymi klamrami, a kapelusze, do których je się nosi, są zwykle tego samego koloru.

Ciepło, jednak, jakim darzy na Rivierze słońce o tej porze roku, jest przemijające, a więc, w południe można być bardzo lekko ubranym, po upływie jednak kilku godzin temperatura gwałtownie się zmienia, trzeba więc ubierać się i być bardzo ostrożnym. Panie noszą z tego powodu długie, szerokie szale z białej wełny, zakończone frendzlami albo futrem, które zarzucają na siebie, w razie chłodu. (f.)

Kupujcie bilety skarbowe

## BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

## Nowe linie powietrzne w Polsce.

Założona i prowadzona przez dyrektora Wygarda spółka Aerolloyd ma swego niepełna rocznego życia wykazuje duży zmysł organizacyjny kierownictwa.

1-go maja uruchomiono linię Gdańsk — Warszawa — Lwów operowała b. dobrze i dopiero 1-go grudnia zawieszono komunikację z powodu nieprzystosowania nowych lotnisk wojskowych do rotacji w czasie błot lub śniegów.

28-go października spółka Aerolloyd złożyła w ministerstwie kolei żelaznych podanie o nowe linie:

1) Warszawa — Poznań — Berlin w związku z połączeniem Berlin — Amsterdam — Londyn firmy Daimler Hire Co. i Junkers'a w Dessau. Dalej tej linii Warszawa posiadzie bardzo wygodne połączenie po-

wietrzne z wszystkimi miastami lotniczymi Niemiec, Danji, Holandji, Belgji, Francji, Anglii, Szwajcarii.

2) Warszawa — Moskwa. W razie wypełnienia tego programu Polska zajmie właściwe sobie miejsce ośrodka komunikacyjnego pomiędzy Europą wschodnią i zachodnią. Znaczenie polityczne i gospodarcze obu wymienionych linii jest bardzo poważne, bowiem własne połączenia powietrzne umożliwiają bezpośrednio nawiązanie stosunków a po części i zbliżenie polityczne.

Jedno, na co należałoby zwrócić uwagę w tym planie to na to, iż dwa ważne ośrodki przemysłowe jakimi są Łódź i Śląsk, pominięto tu zupełnie.

WACŁAW OLSZEWSKI.

## Cross Country w Bodzanowie.

W czwartki mieszkańcy stolicy jadają flaki, mieszkańcy zaś Bodzanowa schodzą się w miejscowej resursie.

Dnia tego, a pozostanie on wleczony w pamięci błogosławionego Bodzanowa, zebranie w resursie zapowiadało się niezwykle interesująco. Pan Fijałkowski, nowy sędziak przy miejscowym sądzie pokoju, zapowiedział na dzień ten wystąpienie z niezwykle sensacyjnym projektem. O treści jego sędziak po mieście od czterech dni nieswycie wleści, nikt jednak wcale nie o niczem nie wiedział, a pan Fijałkowski, narabiany przez ciekawie niewiasty nie opowiadał nic, tylko się tajemniczo uśmiechał.

To tak, kiedy wybiła godzina sędziak na zegarze klubowym, a sędziak Antoni porostawiał stoliki w resursie, resursa zaczęła się szybko wapełniać.

Pierwszy przybył sędziak Pokonkiewicz. Oclerając łysa czapkę, pokrytą perełkami potu, zaczął się całą siłą pięciopu-

selko, które jęko i trzasnęło z lekka.

— Sodowej! — krzyknął Antoniemu.

— Służę panu sędziemu. — rzekł Antoni, podając jednocześnie pekaty zielony syfon z czerwona etykieta apteki, składu materiałów aptecznych i chirurgicznych, tudzież opatrunków i kosmetyków oraz fabryki wód mineralnych naturalnych i sztucznych na wodzie destylowanej Jana Kantego K. zy woplockiego, prowizora farmacji w Bodzanowie.

Sędziak skrzywił się, odwrócił nerwowo do syfonu etykieta od siebie, nalał dużą szklanke wody, wypił, znów nalał, znów wypił, rozpiął dwa guziki kamizelki, wyciągnął nogi przed siebie i zasnął.

Korzystając z drzemki sędziaka, pozwałam sobie na mały dyktando.

Czytelniku zainteresował zapewne fakt, iż sędziak z taką niechęcią potraktował syfon, a właściwie jego etykieta. To właśnie chciałbym wyjaśnić.

Otóż przed dwoma laty pani Krzywopłocka sprowadziła sobie pokojówkę aż z samych Kozienic. Właściwie nie była to pokojówka a ósmy cud świata. Cud ów sprzątała, prała, prasowała, szyla jak sam Paquin, wjazał czepki, cerował, — jednym słowem zachowywał się jak ideał. Nic też dziwnego, iż w krótkim czasie anioł kozienicki stał się przedmiotem podziwiania

całego świata pań bodzanowskich. I wreszcie stało się to, co się stać musiało. Pani sędzina tak długo namawiała, przemawiała, podmawiała, odmawiała, intrygowała, kusila i perswadowała, aż pewnego dnia anioł kozienicki przeniósł swe lary i piernaty pod dach państwa sędziostwa. Od tego dnia pan prowizor zapalał zemsta. Przez trzy tygodnie chodził jak struty, nareszcie znalazł sposób zemsty.

Pewnego dnia do drzwi państwa sędziostwa zapukał jakiś chłopak i wręczył pani sędzinie, która mu otworzyła drzwi list, adresowany kobiecą ręką do pana sędziaka. Zaintrygowana pani sędzina otworzyła kopertę i omal nie zemdlala. W liście były następujące słowa: „Kochany Karolku! Czekalam wczoraj bezskutecznie tam, gdzie się zawsze spotykamy, i gdzie tyle razy przysięgałem mi wieczną miłość. Nie przyszłeś. Czyżby twoja megera coś spozstrzegła? Daj mi natychmiast znać, kiedy znów się zobaczymy. Całuję stakrotnie mego Kotusia

Zosia.

Co nastąpiło potem — o tem kroniki bodzanowskie milczą. Fakt jest tylko, iż dnia następnego w bodzanowskim sądzie pokoju posiedzenie się nie odbyło z powodu nieobecności sędziaka.

Nie odbyło się ono również nazajutrz, ani dnia następnego. Dopiero po trzech dniach sędzia ukazał się na mieście w stanie nader posiniaczonym i owiazanym i opowiadał urbi et orbi, iż wypadł był w nocy z łóżka i potłukł się dotkliwie. Opowiadaniu temu wszyscy wierzyli naturalnie, jakkolwiek niejeden ze słuchaczy nie mógł pojąć, skąd łóżko wzięło pięć palców, których odcisk wyraźnie widniał na lewym policzku sędziaka.

Ale w takim mieście jak Bodzanów tajemnica długo nie mogła być dochowana. Wkrótce też wydało się, iż to pan prowizor Krzywopłocki był autorem owej karcetki. Małżeństwo Poziomkiewiczów powrócili do dawnej harmonii, a Krzywopłocki stał się śmiertelnym wrogiem sędziaka.

Dwa adwersarze untkali się wzajemnie. Nie bywali w tych samych domach, a nawet wielkie uroczystości narodowe i lokalne, oraz przyjazdy znakomitych osób ze stolicy nie zdołały ich ściągnąć w jedno miejsce. Spotykali się tylko w resursie, skąd żaden nie chciał wystąpić, aby nie pozostać na placu nieprzyjaciela. Przy wzajemnem jednak spotkaniu w resursie wrogowie demonstracyjnie odwracali się od siebie plecami, przy wszelkiej zaś głosowaniu i wyberack, czy to do władz resursy, czy do miejskich, sędziak i aptekarz głosowali na

dwie przeciwne sobie listy. Przy ostatnich wyborach do sejmu historyja się powtórzyła. Aptekarz, socjalista, głosował na złość sędziemu na listę narodowa, sędziak zaś, wybitny członek partji narodowej, oddał głos na listę socjalistyczną, żeby nawet na papierze nie sąsiadować z tą kanalfą, jak mawiał.

Teraz, zdaje się, jest jasnym, dlaczego sędzia zobaczywszy na etykietce syfonu nazwisko aptekarza, skrzywił się z pogardą.

Do resursy tymczasem nadciągnęli członkowie. A więc pan Bałbiński, naczelnik poczty, doktor Sztopf, rejent Węgielek, komisarz Kolankiewicz, pan Bałasek, właściciel trzech kamienic na Święskim Rynku, nazwanym obecnie „Placem Wolności dnia 27 lutego” z powodu przyłączenia tego dnia przedmieść do Bodzanowa, pan Sulkowski, burmistrz i właściciel składu kolonialnego, radni miejscy Wyżerko, Tulipański i Karpowicz, oraz inni. Ostami przybył pan Fijałkowski, elegancki blondynek o powłóczystem spojrzeniu, ubrany jak do konnej jazdy.

Po wejściu Fijałkowskiego w klubie zapanowała cisza. Przewodniczący Tulipański przerwał ją, mówiąc:

— Proszę panów, jesteśmy w komplecie. Otwieram posiedzenie. Panie sekretarzu, proszę odczytać porządek dzienny!

(d. c. z.)



# ODZIENNE SPRAWY ŁODZI

## Jak Łódź spędziła Sylwestra.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

W tym roku Sylwester był fatalny; wszystko składało się jaknajgorzej; jednak przyszły ma być taki sam — jego renowacja będzie żaden! Takie opinie widać w myślach przychodzą każdemu z nas, człowiekowi u którego gródka.

Dzień bezalkoholowy, usawy są surowe, więc to się samo przez się rozumie.

Mniej więcej tak samo było wczoraj. Niebawem więc liczyli na pakietach obu ręk kilka par oblańcańczo się intrygujących na 3-ech piętrach „Grand Hotelu” lub w „Lunie”.

Bo te maskarady rzeczywiście były oazą dla nielicznych, a żadnych zabawy, którzy się do Filharmonii nie mogli wleśnąć już w żaden sposób.

To też organizatorzy tych maskarad mieli smutnego Sylwestra i nie wlemy, czy tak przedko przyjdzie im ochota spotkania Nowego Roku pod maską.

Nie będziemy również liczyli wybitych zębów i poprzeraczanych gnatów w nowootwartej restauracji „Tivoli”, gdyż uczyniła to bardzo drobiazgowo, często do lokolu wzywana policja, która, powiedzmy otwarcie, miała rozbroić zapasników, stawała po tej czy po tamtej stronie walczących, biorąc udział w zapasach, które krwią za pamiętały sylwestrowiczów zrosły palta i chorągiewki w szatni tivolijskiej.

A gdyby ktoś, stęskniwszy się za trefnym żartem, szampańską intrygą, lub ciętym dowcipem, powędrował na Sylwestra do Teatru Polskiego, lub „Ka - Ka - Du”, to i tam by ich nie znalazł.

Może to wina naszego sceptycyzmu, czy niehumoru, a może po części i to, że żyć coraz trudniej, że... szklanka wody sodowej kosztuje dziś, stosunkowo biorąc, tyle, ile dawniej butelka „Pomerry”.

Przyznać przecież wypada, że bawili się wszyscy, aż do rana białego.

I choć zmieniła się z-gruntu tradycja dawnych sylwestrowskich promiennych wesele i huczących ochota, nocy, jednak każdy niósł pokornie i zdecydowanie swój grosz, a raczej biały polski „dolar” (zdawkowa moneta) na ołtarz szynkarzy, manipulatorów i impresarijów.

Nie było prawie w Łodzi człowieka, któryby spał tej nocy. Bo ci, co pozostali w domu witali rok nowy z talją kart w ręku, rzucając wszy stkie zagadnienia przyszłości na zmienne szale passy szmendefera i siódemki.

Ale i ci, choćby byli przegrani, nie mają czego żałować, że nie byli na mieście. W ten bowiem sposób wygrali dużo!

A więc do przyszłego Sylwestra, Cytizen! Bo chociaż się zarezekamy, i w przyszłym roku w podobny się zabawimy sposób i nigdzie nas nie zabraknie.

Struś.

Struś.

Struś.

Struś.

Struś.

Struś.

Struś.

Struś.

Struś.

Struś.

Struś.

## Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

### Znów podrzucony woreczek.

Sąd okręgowy rozpatrywał w tych dniach sprawę Franciszka Kaźmierczaka, Józefa Gichego i Bronisławę Kubiakową, oskarżonych o oszustwo.

Cała ta zająca trójka uciekawszy się do pomocy, już tylokrotnie używanego, podrzuczonego woreczka oszukała Leona Pawelczyka, przybyłego do Łodzi z Pomorza w celu kupna skór.

Manipulacja, którą przecząca trójka wykonała z Pawelczykiem,

### Na... lakierki i perfumy.

Do księdza Czesława Patryki w Chojnach, któremu w swoim czasie skradziono skrzypce, zgłosiła się w dniu 27 lutego ub. r. o godz. 4-ej rano jakaś nieznajoma kobieta, która przedstawiła mu się jako agentka defenzywy i obiecała dopomóc księdzu w odzyskaniu skradzionych skrzypiec.

Skorzystawszy z chwilowej nieobecności księdza Patryki w pokoju wyjęła z otwartego kosza paczkę, zawierającą 70,000 marek i ulotniła się.

Urząd śledczy aresztował niejaką Pawlakównę, która się do inkryminowanego jej czynu przyznała, wskazując, jako współnika swego, niejakiego Szydłwachę, którego też aresztowano.

### Na... lakierki i perfumy.

Do księdza Czesława Patryki w Chojnach, któremu w swoim czasie skradziono skrzypce, zgłosiła się w dniu 27 lutego ub. r. o godz. 4-ej rano jakaś nieznajoma kobieta, która przedstawiła mu się jako agentka defenzywy i obiecała dopomóc księdzu w odzyskaniu skradzionych skrzypiec.

Skorzystawszy z chwilowej nieobecności księdza Patryki w pokoju wyjęła z otwartego kosza paczkę, zawierającą 70,000 marek i ulotniła się.

Urząd śledczy aresztował niejaką Pawlakównę, która się do inkryminowanego jej czynu przyznała, wskazując, jako współnika swego, niejakiego Szydłwachę, którego też aresztowano.

### Na... lakierki i perfumy.

Do księdza Czesława Patryki w Chojnach, któremu w swoim czasie skradziono skrzypce, zgłosiła się w dniu 27 lutego ub. r. o godz. 4-ej rano jakaś nieznajoma kobieta, która przedstawiła mu się jako agentka defenzywy i obiecała dopomóc księdzu w odzyskaniu skradzionych skrzypiec.

Skorzystawszy z chwilowej nieobecności księdza Patryki w pokoju wyjęła z otwartego kosza paczkę, zawierającą 70,000 marek i ulotniła się.

Urząd śledczy aresztował niejaką Pawlakównę, która się do inkryminowanego jej czynu przyznała, wskazując, jako współnika swego, niejakiego Szydłwachę, którego też aresztowano.

### Ceny złota.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaćła w dniu 30 ub. m. za monety złote następujące ceny:

Ruble 8404, marki niem. 3891, korony austr. 3309, jedn. unji łac. 3152, dolary 16340, funty szterl. 79505, korony skand. 4377, gułd. hol. 6566, funty tureckie 71662, dukaty austr. 37373, belg. i hol. 37236, 1 gram złota 10858.

### Ankieta wśród działwy szkolnej.

Wydział opieki społecznej przy magistracie m. Łodzi, celem skutecznego niesienia pomocy zdrowotnej i materialnej działwie w wieku szkolnym przeprowadza ankietę dotyczącą warunków higienicznych domowych tej działwy.

Ankieta uwzględnia warunki materialne całej rodziny, rozmiar, stan higieniczny i urządzenie mieszkania, stan zdrowia członków rodziny.

Ankieta ta zawiera również pytania, co do braków garderobianych i pościelowych i ma na celu zaopatrzenie rodzin ubogich w przedmioty, konieczne ze względów zdrowotnych i higienicznych.

### Subsydja dla towarzystw społecznych.

Wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi subwencjonuje działalność na terenie społecznym różnych towarzystw, działających w Łodzi sumą mk. 80.000.000 rocznie, z tego 12.000.000 bezpośrednio, a 68.000.000 pośrednio, w formie opustów podatkowych od zabaw i t. d., urządzanych przez te towarzystwa.

### Ostrożnie z flowersm.

16-letni Teofil Bezbroda, Gdańska 3, bawiąc się flowerem w kieszeni spowodował wyrznięcie, skutkiem czego odniósł ranę postrzałową lewej dłoni. Po dokonaniu wyjęcia kuli z dłoni udał się do domu w własnych siłach.

### Namiętny Józio.

Niejaka Anna Cyłowska zameldowała policję, iż mieszkaniec Raki-

### Miły synalek.

Franciszek Mikszewski, Piotrkowska 163 zameldował policję, że syn jego 22 l. Franciszek skradł mu 400,000 mk., różne rzeczy, a nawet psa-wilka, ogółem na sumę 1,800,000 mk. i zbiegł.

### Pożar.

Onegdaj w fabryce Allart, Ru-seau i S-ka przy ul. Kątnej nr. 9 przed stolarnią wybuchł pożar, który został ugaszony przez strażaka także fabryki Myszkowskiego.

### Minął się z powołaniem.

72 l. Gottlieb Fajfer z zawodu organista, chcąc spróbować, czy umie powozić karawanem, wsiadł na kozioł. Próba nie udała się i Gottlibek spadł z karawanu, odniósłszy ranę ciętą w okolicy czoła nad nosem i złamanie kości promieniowej.

### Opór władzy.

Doprowadzono do komisariatu Stanisława Janika, Rokicińska 39, Józefa Kałużę, Wojtowska 22 i Pawła Grzelaka, Miedziana 6, którzy będąc w stanie nietrzeźwym awanturowali się i stawiali opór władzy.

### Twardy sen.

Onegdaj mieszkańcowi Gniezna Wacławowi Madowskiemu podczas snu w pociągu między Gniezmem, a Poznaniem skradziono walizkę, zawierającą bieliznę, list urzędowy oraz różne rzeczy wartości 2,300,000 marek.

### Kradzież noworoczna cukru.

W noc Sylwestrowską okradziono wagon z cukrem. Na polu znaleziono dwa worki cukru. — Ile skradziono cukru i kto jest sprawcą kradzieży, wykaże niebawem śledztwo, prowadzone przez rząd śledczy.

### Kradzież barwników.

Onegdaj o godz. 18, zamieszkanym przy ul. Zielonej 16 Józef Zychel zameldował policję, iż nieznani sprawcy skradli mu z wozu barwników na sumę 6.119.291 m.

## CO DZIEŃ NIESIE?

Nie wiem, czy dąbry będzie rok, Czy dołę zmienią nam niepewną, Ale, że ceny pójdą w górę Powiedzieć mogę już na pewno!

Ile karnawał ten da par, Jakież to prorok dzisiaj zgadnie, I z protokółów ile kar Szynkarzom płaćć znów wypadnie,

Nie wiem kto komu skręci gnat, Czy też wynajdą nowe Shimmy, Lecz będę między Prawdy kładł, Że my za wszystko zapłacimy...

Za każdy spór, za każdy błąd, Za wszystkie flukta polityki, Za dobry rząd i za zły rząd — Za wszystkto brać będziemy wyki!

Ja jedną tylko prośbę mam, Skoro nam los ma sprawić baty, Niech dobry Bóg mi z nieba bram Morowe zysła wciąż tematy.

Ans.

He wyniósł podatek sylwestrowski.

Magistrat m. Łodzi uzyskał z nadzwyczajnego podatku sylwestrowskiego przeszło 90 milionów marek.

Do kontroli przy ściganiu tego podatku zaangażowano 36 urzędników którzy pracowali bez przer-



# WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

## Warszawa.

### Po świętach.

Ostatnio święta z cyklu zimowych Sylwestrowych i utożsamienie z nim Nowy Rok — minęły.

Warszawa nie przeżyła ich, lecz przeżyła i przepięknie je dokumentuje. W noc sylwestrowską na tysiącach stołów widać było miesięczny zarobek ich właścicieli, a dziesiątków tysięcy butelek trysnęły strumieniem alkoholu, i setki tysięcy zaburzyli gardzieli wrzaskami.

— Niech żyje Nowy Rok!

I Nowy Rok rozpoczął swoje istnienie pod dobrą datą — 1 stycznia.

Rok rocznie spodziewamy się po noworodku, że będzie on lepszym od swego poprzednika.

Rok rocznie ten sam szal zabawy w noc sylwestrowską.

I rok rocznie okazuje się, że noworodek był niedonoszonym kretyńkiem, który nie potrafił sprostać swemu zadaniu.

Tom nie mniej witała go Warszawa czule i na mokro, pomimo zakazów, nakazujących suchotę.

Czym się różni pierwszy dzień roku 1923 od ostatniego dnia roku poprzedniego — trudno powiedzieć.

Chyba cokolwiek zwiększoną ilością ludzi, którym się wydaje złem, że się śmieją kreci, chyba kilkudziesięcioma śpiącymi, które każdy szanujący się warszawianin wysyła lub otrzymuje.

Pozatem nic. Ta sama szarość i nuda. Ano oczekujemy, aż się noworodek zeszereży. Może naprawdę będzie lepszy?

— oo —

### Powinszowania noworoczne u Prezydenta

w) W dniu noworocznym p. prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Pałacu Łazienkowskim o godz. 9-ej m. 30 delegację od rządu w pełnym składzie z panem prezesem rady ministrów, gen. Sikorskim na czele.

O godz. 9-ej m. 45 złożyli życzenia marszałek sejmu Rafał Trąpczyński, zaś o godz. 10-ej J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup, metropolita warszawski.

### Nowy dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych.

w) Dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych, zamianowany został p. Karol Tichy, artysta-malarz, krakowianin, dotychczasowy dyrektor kursów pedagogicznych dla nauczycieli szkół rysunkowych.

### Instytut weterynaryjny.

Magistrat wyraził zgodę na zeznaczenie pod budowę instytutu weterynaryjnego placu państwowego kolonii Mokotowa w pobliżu projektowanej wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

### Reaktywacja mienia tramwajowego.

w) Magistrat postanowił ubezpieczyć inwentarz tramwajów miejskich na rok 1923 na sumę mniej więcej 7 miliardów z tem, że rezerwy magazynów będą ubezpieczone w pełnej ich rynkowej wartości inwentarzowej, reszta inwentarza zaś do takiej wysokości, aby na opłatę premii starczyła suma 23 i pół miliona mk.

### Emisja kiepunku tramwajów linii nr. 5 i 6.

w) Z powodu zmniejszenia się frekwencji pasażerów na linii nr. 5 od czasu skierowania jej do końca d. Stalowej, zamiast do dworca wschodniego, od dnia 1 stycznia będzie przywrócony pierwotny kierunek tej linii, t. j. do dworca wschodniego.

Jednocześnie od d. 1 stycznia, ze względu na zwiększenie ruchu na Pradze, wagony linii nr. 6 kierowane będą zamiast do dworca wschodniego — na ul. Wileńską do rogu ul. Inżynierskiej.

### Objęcie urzędu.

w) Nowo mianowany podsekretarz stanu w min. spraw wewn. noworodkiem Tadeusz Olpiński objął swoje funkcje w dniu 8-go stycznia.

### Poranki muzyczne.

w) Najbliższy ze świetnie zapoczątkowanych poranków orkiestry reprezentacyjnej pod dyr. A. Sielskiego odbędzie się w niedzielę, d. 7 stycznia, o godz. 12 m. 30 punktualnie, w sali teatru Nowości, i od tej daty odbywać się będą te koncerty co dwa tygodnie, mimo zaś że w naszym przykrych warunkach bytu wszystko drożeje z zawrotną szybkością, niskie ceny tych koncertów pozostają bez zmiany: 250-1000 mk., co jest zasługą inicjatora tej idealowej imprezy, myślącego o potrzebach estetycznych młodzieży i pracującej inteligencji, warstwy ludzi najmniej uposażonych.

Bogaty program niedzielnego poranku zapowiada bardzo u nas lubianą muzykę operową z poważnym uwzględnieniem twórczości polskiej.

Spiewać będą arje operowe soliści: Czarska-Sobleszczańska (sopran) i art. opery S. Bogucki; wykonany będzie efektowny finał 2-go aktu „Fletu zaczarowanego”, orkiestra zaś, oprócz akompaniamentu do produkcji wokalnych, odegra szereg arcydzieł: Mioniuszki, Wagnera, Gluka, Mozarta, Bizeta i innych.

Bilety są w magazynie Chodowieckiego (Krakowskie Przedmieście 9).

### Kowli inżynierowie.

w) Rada wydziału inżynierji lądowej politechniki warszawskiej przyznała stopnie inżynierów dróg i mostów następującym absolwentom:

Włodzimierzowi Filipkowskemu, Eugeniuszowi Krzemieniowskiemu, Jerzemu Pomianowskiemu, Tadeuszowi Wiczorkiewiczowi, Antoniemu Zdrodowskiemu.

Rada wydziału mechanicznego stopnie inżynierów - mechaników przyznała pp.:

Stanisławowi Borkowskiemu, Oskarowi Janowi Ogurkowi, Maksymilianowi Sapocińskiemu, Marjanowi Zelińskiemu.

Rada wydziału architektury stopnie inżynierów - architektów przyznała pp.:

Zygmuntowi Lipskiemu, Stefanowi Narębskiemu, Lechowi Niemojewskiemu, Henrykowi Oderfeldowi, Witoldowi Woyniewiczowi.

### Wyjazd gen. Sikorskiego.

Wczoraj o godz. 10 m. 20 prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sikorski, wyjechał wraz z rodziną na trzydniowy pobyt do Zakopanego.

Pan gen. Sikorski zamieszka w sanatorium Czerw. Krzyża.

Odjeżdżającego prezesa ministrów odprowadzali na stację komisarz rządu, p. Franciszek Anusz i dowódca miasta gen. Suszyński wraz z adjutantami i zastępcą komendanta policji warszawskiej, p. Charlemagne.

Pana prezesa rady ministrów w funkcjach prezydenta gabinetu zastępować będzie minister Darowski, natomiast funkcje min. spraw wewnętrznych pełnić będzie dyrektor departam. Konstancy Lenc.

Zastępca prezesa rady ministr. p. Ludwik Darowski dziś o godz. 1 i pół objął urządowanie.

### Oszczędności kolejowe.

w) Zamknięcie rachunków min. kolei i podwładnych temu 8 dyrekcji kolejowych za r. z. wykazuje deficyt w wydatkach zwyczajnych na eksploatację m. p. 23,335,913,367, wobec preliminowanych marek 25,635,774,400, a w wydatkach nadzwyczajnych na inwestycje i odbudowę kolei mk. 15,202,114,300.

Oszczędności budżetowe w wydatkach nadzwyczajnych tłumaczą się do pewnego stopnia późnym zatwierdzeniem budżetu, skutkiem czego niektóre wydatki nie mogły być dokonane zupełnie, inne zaś musiały być przeniesione na rok 1922. W każdym bądź razie świadczą to o oględności gospodarki finansowej min. kolei, której dowód bezwzględny stanowi 10 proc. oszczędności w budżecie wydatków zwyczajnych.

## Z całej Polski.

### ZATARG DUKARSKI W KRAKOWIE PRZESZEDŁ ON W STAN CHRONICZNY.

(p) Ponieważ dotychczasowe pertraktacje, prowadzone pomiędzy związkami drukarskimi a właścicielami drukarni, nie doprowadziły do porozumienia, właściciele na posiedzeniu w dniu 29 b. m. uchwalili:

1) rozwiązać komisję obroną do pertraktacji;

2) z dniem 31 grudnia 1922 r. uznać za rozwiązana wspólność cennikową, to znaczy, wszelkie umowy zbiorowe, łączące dotąd jeszcze formalnie obie organizacje uznając za nieistniejące i nie obowiązujące w żadnym punkcie;

3) pozostawić wolną rękę członkom w doborze i kompletowaniu personelu.

Obecny delegat związku wydawców oświadczył, iż pogłoski o niesolidarności wydawców między sobą lub ze związkami właścicieli drukarni, szerzone z okazji ukazania się osobnych dodatków politycznych do „Wiadomości Krakowskich”, pozbawione są wszelkiej podstawy.

### ZANIEDBANIE KULTURY POLSKIEJ.

KATOWICE. Jak się dowiadujemy, jest byt tutejszego teatru polskiego poważnie zagrożony. — Składa się na to dość dużo przyczyn, głównie zaś ta, że teatr polski zmuszony jest na ziemi rdzennie polskiej tulać się od miasta do miasta, mając możność grywania w Katowicach jedynie piętnaście dni w miesiącu, co odbija się ujemnie na frekwencji i nie pozwala związać końca z końcem. Dyrektor Wierzbicki, energiczny i wytrwały kierownik sceny polskiej, walczy uporcie z trudnościami. Ze słoń jego operowy i dramatyczny z poświęceniem spełnia obowiązki względem kraju ojczystego i sztuki, ale nie wystarczy. Zasilek rządowy, dotychczas przez departament sztuki i kultury udzielany, nie może pokryć deficytu i teatr polski w Katowicach wkrótce już będzie musiał zawiesić swą działalność owocną dla braku środków.

### BUDOWLE PUBLICZNE.

KATOWICE. Budowa nowych gmachów publicznych w Katowicach, prowadzona przez województwo postępuje naprzód. Drukarnia wojew. izka na własne będzie prawie że wykończona. — Materiał na budowę gmachu wojewódzkiego gromadzi się. Wkrótce będzie rozpisany konkurs na wykonanie planu budowy tego gmachu. Zakupiono 4 domy mieszkalne, które dostarczą 32 mieszkań dla urzędników. Sprowadzono z Łużyc 4 wagony zawierające części składowe baraków, które dostarczą 16 mieszkań dwupokojowych.

### WILNO GROZI STREJK MIEJSKI.

Miasto nie płaci.

WILNO. Delegacja związku robotników i pracowników miejskich zwróciła się we czwartek 28 b. m. do delegata rządu p. Romana z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy pożyczki dla magistratu, która umożliwiłaby wypłatę zaległych pensji za gruzdzień. Delegacja między innymi oświadczyła, że o ile sprawa ta nie zostanie pomyślnie załatwiona to ewentualność strejku nie jest wykluczona.

### DAR ANGLI DLA UNIwersYTETU WILEŃSKIEGO.

WILNO. W ostatnich dniach przybył na okęcie „Baltrizer” prof. Mierzejewski, wydelegowany w swoim czasie z Warszawy do Londynu dla obejrzenia tamtejszych laboratoriów metalurgicznych. Przywiózł on z Londynu ce. ny dar towarzystwa królewskiego w Londynie dla uniwersytetu wileńskiego, składający się z wszystkich prac fizycznych i biologicznych akademii londyńskiej

od roku 1905. Biblioteka posiada z górą wartość 150 funtów, czyli około 15 milionów mk. polskich.

### KURSY NAUCZYCIELSKIE W SOSNOWCU.

(p) SOSNOWIEC. Z powodu dotkliwego braku nauczycieli szkół powszechnych wiejskich otwiera Inspektorat Szkolny drugi trzymiesięczny kurs praktyczno-metodyczny pod kierownictwem Dyrektora Seminarium Nauczycielskiego w Sosnowcu. Kurs ten rozpocznie się dn. 15-go stycznia 1923 r. o godz. 8 rano w gmachu seminarjum przy ul. Wawel nr. 1.

### BUDOWA KANAŁU MORSKIEGO DO TCZEWA.

TCZEW. W tych dniach zawiązał się w Tczewie, na specjalnym zebraniu, zwolony przez p. starostę komitet propagandy budowy kanału morskiego do Tczewa, w którego skład wchodzi kilkanaście osób. Wybrano również ścisły komitet, który ma przygotować ustawy mającego się założyć Twarzystwa dla propagandy kanału tczewskiego. W skład ostatniego wchodzi pp. starosta Wł. Orcholski, Antonowicz, Morawski Wilga, Klejnot-Turski i Szandurski. Celem propagowania wykonania projektu budowy kanału, wyszedł specjalny numer „Żeglarska Polskiego”, w którym wam ma się rozpocząć propaganda zagranicą w formie specjalnej pocztówki z mapą i odpowiednimi objaśnieniami.

### NIWINNIE SKAZANI.

(p) TORUŃ. Tutejszy sąd okręgowy zajmował się po raz drugi sprawą wniesioną przeciw Janowi Ruszkowskiemu i tow. o morderstwo rabunkowe, dokonane w rodzinie Schoening w Debowej Łące pow. wabrzeski, w dniu 11 listopada 1921.

Na rozprawie głównej, jaka odbyła się w dniu 21 marca r. b. z udziałem oskarżonych Jana Ruszkowskiego z Nieżywiecia, Anstazego Dejewskiego z Grabowca i Anstazego Bielińskiego z Nieżywiecia za zbrodnie rozbójniczego wymuszenia i morderstwo kaźdego z nich na karę śmierci i po 10 lat ciężkiego więzienia.

Wskutek wniesionej rewizji przez oskarżonych i zast. prokuratora, sąd najwyższy w Warszawie w dniu 24.7 r. b. wyrok powyższy uchylił i przekazał pierwszemu sądowi do ponownej rozprawy.

Trybunał tut. sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego s. ogr. Sokulskiego po 3-dniowej rozprawie w dniach 11, 12 i 13 b. m. i po przesłuchaniu 50-ciu świadków przyszedł do przekonania, że należy uznać powyższe wymienionych oskarżonych, jako niewinnych i uwolnić ich od winy i kary.

Jakośkolwiek zbrodnia dokonana w zwierzęcy sposób na gosp. Wilhelmie Schoening i córce jego Cecylii wywołała wówczas okropne wrażenie, tem więcej zasługują na pogardę dotąd niewykryci zamaskowani zbrodniarze, którzy wtargnęli wiecz. do mieszkania Schoeningów z bronią w ręku, powiazawszy całą rodzinę, pod groźbą zabicia zrabowali większą ilość pieniędzy.

Poczem mimo błagania i litość, pchnięciem noża i wystrzałami z rewolweru położył trupem Schoeninga i córkę jego Cecylię. Schoeningowa, również ugodzona dwoma strzałami, powaliła się na ziemię, udając nieżywą przez co ocalała.

Ostatnia, jako jedyny świadek zbrodniczego zajścia występuje w rozprawie i rzekomo poznaje sprawców, lecz zeznania jej nie zgadzają się w osobach oskarżonych z pierwszymi.

Inni świadkowie zeznali, że oskarżeni w czasie krytycznym znajdowali się w zupełnie innym miejscu i to w gościnie u znajomych.

Wśród napływającej publiczności oczekiwano wyróżnić jak w środę ub. o godz. 3 i pół po południu

ogłoszono, który brzmiał następująco:

Oskarżonych uwalnia się od winy rozbójniczego wymuszenia i morderstwa.

Jako obrońca występował p. adwokat Mielcarzewicz.

### WALKA Z BANDYTAMI.

(p) BYDGOSZCZ. W nocy na czwartek brała Gabrych w Bydgoszczy wybrał się furmanką w okolicy Tucholi po zakup bydła na rzeź. Około północy zostali napadnięci w borach Tucholskich przez trzech bandytów, którzy poczęli jadących gestem ostrzeliwać. Jeden z braci wtemczas zaskoczył z wozu i ukrywszy się w rowie przydrożnym, dał ognia z karabinu, który dla bezpieczeństwa ze sobą zabrał. Bandyci, widząc co się święci, poczęli uciekać, strzelając jednak od ukrytego w rowie i do furmanki. Ukryty za drzewem bandyta został jednak dosięgnięty kulą karabinową, która przeszła drzewo i położyła bandytę na miejscu trupem. Widząc to pozostali na wozie brat zatrzymał konie i puścił się w pogoń za dwoma pozostałymi bandytami, którzy zostali też ujęci i skrepowani. Po zabraniu na furmankę trupa i bandytów powrócił do Tucholi, gdzie ostatnich oddał w ręce sprawiedliwości.

### FALSZERZE TRACTOW.

(p) Z Grudziądza donoszą: Przed kilkoma tygodniami pewien osobnik zaofiarował kupcowi Kowalskiemu z Grudziądza, kupno 2 wagonów owsa, który to owies miał pochodzić z dywizji syberyjskiej. Po dłuższym namyśle zgodził się ostatni, dając równocześnie podającemu się za urzędnika wojskowego bardzo poważną sumę, jako zadek. Po kilku tygodniach, gdy mimo zapłaconej reszty pieniędzy, około 2 i pół miliona mk. i otrzymanego duplikatu listu przewozowego, owies nie nadchodził, p. K. zwrócił się do policji, która w toku energicznego śledztwa wykryła ptaszków w osobach niejakiego Wellabacha i Zielińskiego, którym po długim szukaniu odebrano 200,000 mk., którą to kwotę mieli schowaną pod ubranie. Znaleziono także pieczętę „Jan Kaczmarekiewicz i sp. Hurtownia zboża w Grudziądzu”.

Poszkodowany kupiec Kowalski zeznaje, że aresztowani nie są identycznymi z oszustem, który go oszukał.

Policja śledcza wobec tego czyni dalsze energiczne starania w Kowli w Brześciu celem ujęcia trzeciego oszusta.

Niechaj to będzie przestroga dla wszystkich kupców, zawierających takie umowy, żeby stosowali w takich wypadkach więcej ostrożności.

### ZMIĄDŻONY PRZEZ POCIĄG.

(p) PUCK. Straszny wypadek wydarzył się w tych dniach na torze kolejowym w samym mieście. Szosa, wiodąca od strony Cebowa jechał jednokonna furmanka gospodarz Lipkowskiego z Polachowa. W chwili, gdy furmanka mijiała tor kolejowy, nadjechał parowóz, który potaraskał takową, zaś p. Lipkowski rozszarpany w kawałki. Jedyną kość wyszedł bez szwanku.

P. Lipkowski zostawił po sobie czworo nieletnich dzieci i żonę, która już od kilku lat jest niewydolna. Przyczyna wypadku jest podobno ta, że urzędnik kolejowy, który obsługuje barjerę, nie zdołał zamknąć jej.

### KOZA PODRABIA BANKNOTY

RÓWNO. Rówieńska policja wpadła na trop szajki trudniacej się podrabianiem polskich 10-tys. oraz banknotów 100-dolarowych. Obłożono aresztem tajny warsztat, zaopatrzone we wszystkie przyrządy i kłusze. Policja zdołała aresztować jednego z „szefów” fabryki tej, niejakiego Kożę, i jego pomocników Stanisława Kucharskiego, Władysława Furgala i Stanisława Niedziela. 2-ch głównych falszerzy śledzą